

Bernard Hałaczek

UNESCO wydawcą uniwersalnej "Historii ludzkości"

Studia Philosophiae Christianae 31/2, 195-202

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRACE PRZEGLĄDOWE

BERNARD HAŁACZEK

UNESCO WYDAWCĄ UNIWERSALNEJ HISTORII LUDZKOŚCI**1. HISTORYCZNO-ORGANIZACYJNE ZAPLECZE WYDANIA**

Druga wojna światowa ujawniła w brutalny sposób, jak nierozzerwalnie z sobą splecione są losy nawet najbardziej od siebie odległych, dotąd niczym nie powiązanych społeczności ludzkich. Nawet narody czy plemiona nie przejawiające żadnych nastawień agresywnych i zasadnie przekonanych o własnej neutralności i nietykalności doświadczyć musiały wojennej tragedii, jeśli nie wprost i bezpośrednio, to w nieuniknionej konfrontacji z jej skutkami i problemami. Refleksja nad tym doświadczeniem skonkretyzowana została tuż po zakończeniu wojny w żądaniu intensywnego akcentowania i kształtowania przekonań o wspólnocie wszystkich ludzi, o tym więc, że indywidualne losy ludzkie sprzężone są z całą ludzkością, że jej dobro jest dobrem niepodzielnym.

Z żądaniem tym związał Julian Huxley już w 1946 r. apel o podjęcie wysiłku - w jego ocenie: wysiłku gigantycznego - opracowania ujednoczonej, choć całą wielorakość zróżnicowań ludzkich uwzględniającej historii rodzaju ludzkiego. Wyzwanie Huxley'a stało się w 1947 r. wyzwaniem UNESCO. Jedną z pierwszych rezolucji tej organizacji, uchwaloną na Drugiej Sesji Konferencji Generalnej w Paryżu, brzmiała: „Niezwłocznym zadaniem powszechnej współpracy międzynarodowej stać się winno przezwyciężenie nieporozumień w ocenie naukowo-kulturowego dorobku ludzkości poprzez odkrywanie jedności w historycznie uwarunkowanej różnorodności i odmienności poszczególnych narodów i kultur”¹.

Organizacyjną konkretyzacją owej rezolucji stał się zaistniały w 1950 r. Międzynarodowy Komitet Historii Rozwoju Nauki i Kultury. W jego skład weszło

¹ UNESCO, General Conference; Second Session. Paris 1947, Resolution 5.7.

dotąd 450 przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i różnych tradycji kulturowych, a przyświecającym mu do chwili obecnej celem jest prezentacja uniwersalnej historii ducha ludzkiego, całościowo zawartej biografii ludzkości.

Pierwsze rezultaty ponad dziesięć lat trwającej współpracy międzynarodowej zjawily się na półkach księgarskich w latach 60-tych: w 1963 r. opublikowany został pierwszy, a w 1969 r. szósty i ostatni tom sześćiojęzycznego dzieła *Historia naukowo-kulturowego rozwoju rodzaju ludzkiego (History of the Scientific and Cultural Development of Mankind)*. Decyzja o jego wznowieniu zapadła w 1978 r. i w 1980 r. ukonstytuowany został formalnie Drugi Międzynarodowy Komitet Wydawniczy. Pierwszy tom tego nie tyle wznowionego, co na nowo opracowanego i na siedem tomów poszerzonego *Dzieła* ukazał się z końcem 1994 r. pod tytułem *Prahistoria i początek cywilizacji*¹.

Konieczność dokonania gruntownej rewizji pierwszego wydania *Historii* wynikała przede wszystkim z ostrej krytyki, jakiej ta została poddana. Należało wyeliminować skierowany pod jej adresem zarzut zbytnej jednostronności w doborze i w interpretacji faktów historycznych. To przyznają Redaktorzy Naczelni zarówno starej jak i nowej Edycji: Charles Morazé i Georges-Henri Dumont². Ponadto zaś uwzględnić należało nie tylko znamionujące schyłek stulecia przeobrażenia społeczno-kulturowo-polityczne i wyjątkowo intensywny od lat 70-tych wzrost wiedzy o przeszłości rodzaju Homo, lecz także całość tych - nieomal rewolucyjnych - zmian, jakie właśnie w ostatnich dekadach nastąpiły w sposobie widzenia i oceniania nauki. To wszystko zdecydowało o tym, konstatuje Sigfried De Laet, by „Aktualnie publikowana *Historia ludzkości* nie była jedynie poprawioną wersją z lat 60-tych, lecz stanowiła dzieło zupełnie nowo przygotowane i opracowane”³.

Tej nowej *Historii* przyświeca niemniej w niczym niezmienny cel główny starej, powojennej edycji: „Ujawniając współzależność całej ludzkości na płaszczyźnie kultury i nauki - stwierdza Dumont - stać się instrumentem gwarantującym wzrost wzajemnego szacunku i powszechnej solidarności”⁴. Dlatego też postulat wyjściowy i zarazem końcowy wszystkich wysiłków redakcyjnych wyraża Morazé w formie dewizy: „wspólna historia dla wspólnej ludzkości”. Chodzi zatem - wyjaśnia - o to, by przy maksymalnej afirmacji różnorodności nie zgubić wizji fundamentalnej jedności, czyli po prostu o to, by różnorodności nie mylić z różnością⁵.

¹ UNESCO, *History of Humanity*. Vol. I *Prehistory and the Beginning of Civilization*. Ed. S. J. De Laet. Paris-New York 1994.

² *J.w.* IX i XV.

³ *J.w.* I.

⁴ *J.w.* XVI.

⁵ *J.w.* X.

2. POSTULAT UNIWERSALIZMU PRZYCZYNĄ REWIZJI TRADYCYJNYCH OKRESÓW HISTORYCZNYCH

Postulat maksymalnej różnorodności starają się Wydawcy zrealizować i przedmiotowo, i podmiotowo. Przedmiotowo w tym sensie, że siedmiotomowa *Historia* ma w swym całościowym ujęciu przeszłości i rozwoju rodzaju ludzkiego zmieścić to wszystko, co na poziomie poszczególnych grup ludzkich było wkładem lub wynikiem ogólnoludzkiego rozwoju. Z tej racji każdy z tomów składa się z dwóch przeplatających się części: tematycznej i regionalnej¹. W maksymalizacji podmiotowej chodzi z kolei o przewyciężenie tradycyjnej wąskotorowości specjalistycznych zainteresowań, czyli o taką *Historię ludzkości*, która jest owocem współpracy naukowej przedstawicieli wielu krajów i różnych dyscyplin, a więc „nie tylko historyków, lecz także rzeczoznawców w dziedzinach prawa, sztuki, filozofii, literatury, tradycji, nauk przyrodniczych, medycyny, antropologii, matematyki i ekonomii”².

Poświęcony zaraniem ludzkości tom pierwszy *Historii* jest - w konsekwentnej realizacji generalnych wytycznych - dziełem zbiorowym 49 autorów z 29 krajów: Arabii Saudyjskiej, Argentyny, Australii, Belgii, Czech, Chile, Chin, Federacji Rosyjskiej, Francji, Ghany, Holandii, Indii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Meksyku, Niemiec, Pakistanu, Peru, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Wenezueli, Węgier, Wielkiej Brytanii oraz Włoch. Rezultatem współpracy tak wielce zróżnicowanego zespołu jest 61 rozpraw monograficznych, obejmujących w sumie ponad 700 drobno zapisanych, dwukolumnowych stronic formatu A4. Przedmiotem ich analizy jest historia rozwoju rodzaju *Homo*, od czasu jego zaistnienia przed ok. dwoma milionami lat w postaci *gatunków Homo erectus* i *Homo habilis*, poprzez stadium podgatunków *Homo sapiens neandertalensis* i archaicznego *Homo sapiens sapiens*, aż do zaczątków piśmiennictwa i urbanizacji, czyli do okresu sprzed ok. pięciu tysięcy lat.

Wielkość okresu omawianego jest ogromna w zestawie tym, jakim zajmują się kolejne tomy *Historii ludzkości*. De Laet podkreśla ten fakt wymowną ilustracją metryczną: jeśli okres czasu od pojawienia się pierwszego *Homo* do chwili obecnej uznać za drogę o długości 5 km, to na odcinek rozpatrywany w tomie pierwszym przypadnie aż 4 990 m, czyli ponad 95% ludzkiej historii³. Dodać przy tym trzeba, że temu długiemu okresowi poświęcona jest tylko połowa, tylko pierwsza część tomu. Obejmuje ona zarówno prawie dwumilionowy okres egzystencji *Homo habilis* i *Homo erectus* (ok. 2,5 -0,5 mln lat), jak również kilkaset tysięcy istnienia *Homo sapiens*. Końcem pierwszej a początkiem drugiej części jest bowiem dopiero - datowany na 12 - 8 tysięcy lat - okres przechodzenia współczesnego człowieka z bytowania zbieracko-łowieckiego do osiadłego trybu życia i z nim związanej

¹ *J.w.*

² *J.w.* XV.

³ *J.w.* 1 i 640.

hodowli i uprawy roli¹. Podział taki uzmysławia z jednej strony, jak mało dotąd znana jest cała historia ludzkości, z drugiej zaś świadczy o tym, jak przełomowym wydarzeniem dziejów ludzkich był wynalazek rolnictwa.

Umiejętność uprawy roli porównywalna jest z inauguracyjną proces ucztowienia zdolnością wytwarzania narzędzi kamiennych. Jako taka jest niezaprzeczalnym punktem zwrotnym w rozwoju całej ludzkości, autentycznym kamieniem milowym całego świata ludzkiego. Ona, właśnie dzięki swej ogólnoludzkiej doniosłości, wytycza w pełni zasadną i poprawną linię demarkacyjną pomiędzy dwoma okresami historycznymi. Tego nie czyni natomiast - zdaniem Wydawców - tradycyjnie utrwalony podział historii na starożytność i średniowiecze. Nie czyni dlatego, że uzasadniony jest tylko w europejskim kręgu kulturowym, a zupełnie rozmija się z azjatycko-afrykańskim procesem rozwojowym: epokowe dla Europy znaczenie chrystianizacji Cesarstwa Rzymskiego było dla Azji i Afryki wydarzeniem bez większego, jeśli nie wręcz bez żadnego znaczenia. Za przełomowe dla całej ludzkości uznają jednak Wydawcy zmiany towarzyszące okresowi wielkich odkryć w szesnastym i siedemnastym wieku, przypisując im konsekwentnie znaczenie kolejnej, powszechnie stwierdzalnej cezury historycznej.

Podobnie uniwersalne przełomy historyczne oraz programowe założenie edytorskie, by najbardziej szczegółowo skoncentrować się na czasach najnowszych, decydują o tym, że kolejne tomy *Historii Ludzkości* obejmują coraz to krótszą, coraz to mniejszą czasoprzestrzeń. Tak więc po tomie pierwszym, obejmującym dwa miliony lat, tom drugi omawia okres od 3-go tysiąclecia do VII wieku przed Chr., tom trzeci od VII w. przed do VII w. po Chr., a tom czwarty od VII do XVI wieku. Ostatnie trzy tomy cechuje jeszcze większe zgęszczenie czasowe, „gdyż tom piąty obejmuje trzy wieki, szósty półtora wieku, a siódmy tylko około 75 lat”².

3. KRYTYCZNA OCENA ZAPREZENTOWANEJ PRZEZ UNESCO PRAHISTORII

Przy periodyzacji historii według kryterium ogólnoludzkich transformacji, czyli na podstawie powszechnie utrwalonych zdobyczy rozwojowych człowieka, nie można oczywiście z zegarkiem w ręku określić początku i trwania poszczególnych okresów historycznych. Wiadomo przecież, że przełomowe dla dziejów ludzkich wydarzenia i procesy nie wszędzie następowały w tym samym czasie i nie zawsze przebiegały w takim samym tempie. Historia ludzkości pretendująca do miana uniwersalnej skazana jest z góry na brak jednolitości w datownictwie, nieakceptować musi nawet spore rozbieżności chronologiczne. Obiektywna niemożliwość postępowania się ujednoliconą skalą danych czasowych

¹ Part I: *From anthropogenesis to the beginning of food production*, 22 -362. Part II: *From the beginnings of food production to the first states*, 366 -639.

² J.w. XVIII: Vol. II - *From the Third Millenium to the Seventh Century BC*; Vol. III - *From the Seventh Century BC to the Seventh Century AD*; Vol. IV - *From the Seventh to the Sixteenth Century*; Vol. V - *From the Sixteenth to the Eighteenth Century*; Vol. VI - *The Nineteenth Century*; Vol. VII - *The Twentieth Century*.

winna być jednak, zwłaszcza w obrębie jednej zwartej publikacji, prezentowana z troską o chronologiczną przejrzystość omawianych okresów historycznych. Przy lekturze pierwszego tomu *Historii ludzkości* odnosi się tymczasem wrażenie, że ta ważna troska nazbyt ubocznie sterowała pracą Autorów i Wydawców.

Brak tej niezbędnej troski zarzucić można samemu Sigfriedowi De Laet, odpowiedzialnemu redaktorowi i koordynatorowi treści tomu *Prahistoria i początek cywilizacji*, i to nawet w odniesieniu do tych przełomowych wydarzeń, które tom ten dzieli na dwie odrębne części. Na s.1 pisze on: „pierwszy tom obejmuje okres czasu ... do ok. 5000 lat temu”, a na s.3.: „do czasu sprzed 5000 lat dochodzi pierwsza część niniejszego tomu”. Dopiero na s. 366 wyjaśnia De Laet, że 5000 lat jest datą przyjętą w książce umownie dla rozgraniczenia okresu przed- i postagrarnego, gdyż faktycznie agrykultury datuje się w pd.-zach. Azji już na 12000 lat, a w Europie dopiero na 3000 lat. Natomiast na s. 647 stwierdza tenże bez żadnych komentarzy, że „pierwsze gospodarstwa rolne powstały przed 8000 lat”.

W obliczu tego rodzaju rozbieżności, a w każdym razie niejasności generalnych, zupełnie drugorzędnymi są redakcyjnie nieuzgodnione szczegóły. Do takich trzeba zaliczyć np. stwierdzenie, że wiek *Zhukoudian* (słynne stanowisko kopalnego człowieka pekińskiego) nie przekracza 500 000 lat (s. 32), i że jest datowane na 700 000 lat (s. 643). A niefachowca - właściwego adresata książki - zasmuci datowanie początku holocenu raz na 12000 lat (s. 63), raz na 8000 lat (s. 209), rozśmieszy natomiast skrupulatność datownictwa Tab. 7, informująca go piętnastokrotnie, że różnica między „Before Present” i „Before Christ” wynosi 2000 lat.

Sprawa adresatów *Prahistorii* stanowi problem swoisty. Pytanie, dla kogo została napisana, nasuwa się bowiem nie tylko na kanwie jej nieprzejrzystego datownictwa, lecz jeszcze bardziej po zapoznaniu się z głównym trzonem jej treści. Wprowadzenie sugeruje np. tzw. szeroki ogół wtedy za właściwego odbiorcę, gdy objaśnia różne pojmowania słowa „antropologia”, czy też mówi o tym, że źródłem informacji o zamierzonych dziejach ludzkich są „archiwa ziemne”, lub że DNA jest zawartą w jądrze komórkowym substancją dziedziczności¹. W swej prezentacji niektórych metod względnego i bezwzględnego ustalania wieku geologicznego przypomina natomiast raczej wypisy z podręczników uniwersyteckich dla studentów antropologii przyrodniczej². A zasadniczy trzon całego tomu jest jako zbiór szczegółowych rozpraw z zakresu paleontologii i prahistorii skierowany już chyba tylko do przedstawicieli i znawców tych dyscyplin naukowych.

Pewnym wydaje się, że *Prahistoria* UNESCO zasługuje nie tylko na rączy zewnętrznej prezentacji waloru dekoracyjnego na poczesne miejsce w podręcznych księgozbiorach antropologów i archeologów. Jest przecież cennym kompendium wiedzy o ludzkiej przeszłości. Ale, niestety, wiedzy sprzed dziesięciu lat.

¹ J.w. 3 i 9.

² J.w. 11-13.

Ostateczną wersję zamówionych do druku rozpraw należało bowiem przedłożyć Komisji Wydawniczej do połowy 1988 r. Całe sześć lat pochłonęła zatem praca redakcyjna. W praktyce oznaczało to, że do Dzieła UNESCO z 1994 r. nie mogły wejść ani osiągnięcia, ani problemy paleoantropologiczne z drugiej połowy lat 80-tych. Tym tłumaczyć trzeba, że nawet tak znakomity paleoantropolog, jakim niewątpliwie jest Yves Coppens, informuje w nim zbyt skąpo o aktualnej wiedzy na temat *Homo erectus*¹. To wyjaśnia też, dlaczego nie ma w nim prawie żadnych informacji o tak fascynująco dziś żywej, a już na przełomie lat 90-tych rozgorzałej kontrowersji w sprawie afrykańskiego czy wieloregionalnego rodowodu współczesnego *Homo sapiens*².

Dzieło UNESCO podziela los chyba każdego przedsięwzięcia edytorskiego zakrojonego na miarę uniwersalno-encyklopedyczną: niejedno jest zdezaktualizowane jeszcze zanim zostanie opublikowane. Lecz jego niezwykłą wartością jest zwarta i kompletna, a w interpretacjach wysoce wyważona interpretacja aktualnego do połowy lat 80-tych stanu wiedzy o zaraniu i wczesnych etapach rozwoju ludzkości. Na konto jego zasług wolno też wpisać to, że niechcący ujawnia słabość wewnętrzną każdej prezentacji: opis rozwoju człowieka stale przeplata z opisem odkryć ukazujących ten rozwój. Penetracja przeszłości idzie najwidoczniej w parze z koniecznością dostrzegania i przyznawania, że prehistoria ludzkości jest tylko historią naszej wiedzy o ludzkiej przeszłości.

DIE UNIVERSALGESCHICHTE DER MENSCHHEIT: EIN UNESCO-WERK

Die Zusammenfassung

Julian Huxley hatte sicherlich recht, als er 1946 im Namen der UNESCO das Verlangen einer gesamtweltlichen Geschichte des menschlichen Geistes erkannte und gleichzeitig darauf hinwies, dass dieses Verlangen nicht ohne eine gigantische Anstrengung vieler Menschen zu erfüllen sein wird. Die tragischen Erfahrungen des Zweiten Weltkrieges hatten nämlich genug deutlich gezeigt, wie schicksalhaft die Einzelnen ebenso wie ganze Völker miteinander verbunden sind, und wie sehr das künftige Wohl der ganzen Menschheit von einer gemeinschaftlichen Besinnung und Verständigung abhängt.

Die Forderung Huxley's machte sich die Generalversammlung der UNESCO zu eigen und beschloss 1947 eine internationale Zusammenarbeit bei der Erforschung und revidierten Darlegung der Geschichte des Menschen. Ein entsprechendes Forschungskomitee wurde 1950 ins Leben gerufen. Im Verlaufe der Zeit gehörten ihm 450 Wissenschaftler an, die verschiedene Fachdisziplinen repräsentierten und unterschiedlichen Kulturtraditionen kamen.

¹ J.w. 22-34.

² Por. np.: G. Bräuer, F.H. Smith (Ed.): *Continuity or Replacement. Controversies in Homo sapiens evolution*. Balkema, Rotterdam-Brookfield 1992. M.H. Nitecki, D.V. Nitecki (Ed.): *Origins of Anatomically Modern Humans*. Plenum, New York 1994.

Das Resultat des kollektiven Bemühens, eine Universalgeschichte der Menschheit auszuarbeiten, ist in den Jahren 1963-69 im sechsbändigen Werk „Die Geschichte der wissenschaftlich-kulturellen Entwicklung des Menschengeschlechts“ (History of the Scientific and Cultural Development of Mankind) veröffentlicht worden. Die seither an ihm geübte Kritik hatte ebenso wie der inzwischen vollzogene Wandel der Wissenschaft und der Weltverhältnisse eine gründlich verarbeitete Neuauflage des Werkes nötig gemacht. Von dieser, die nun unter dem Titel „Geschichte der Menschheit“ (History of Humanity) und in 7 Bänden erscheint, liegt ab Ende 1994 der erste Band vor: „Die Vorgeschichte und die Anfänge der Zivilisation“ (Prehistory and the Beginnings of Civilization).

Allein dieser erste Band gibt eine gute Vorstellung von der Grösse des ganzen Werkes, lässt aber zugleich die Schwierigkeiten eines solchen Unterfangen deutlich erkennen. Auf über 700 dicht gedruckten A4 Seiten wird von 49 Autoren aus 29 Ländern die Geschichte der Menschheit in 61 monographischen Aufsätzen dargelegt, und zwar seit dem Erscheinen der Gattung Homo vor ca. 2 Millionen Jahren bis zur Schrifterfindung und Urbanisierung vor ca. 5 Tausend Jahren. Als Trennstelle dieser langen Periode gilt dabei die Entdeckung von Ackerbau und haustierzucht, also der Übergang vom Nomadenleben der Jäger und Sammler zum sesshaften Leben, der - je nach Region - in der Zeit vor 12-3 Tausend Jahren geschah.

Der Beginn der Landwirtschaft gilt also so entscheidend, dass er eine thematische Zerteilung des ganzen Bandes zufolge hat. Dem ersten Teil wird somit nicht nur der Zeitraum des Homo habilis und Homo erectus (vor ca. 2 - 0,5 Mio. Jahren) zugerechnet, sondern auch der des Homo sapiens neandertalensis (vor ca. 400 - 40 Tausend Jahren) und des modernen Homo sapiens sapiens, der die Landwirtschaft noch nicht kannte. Der zweite Teil des ersten Bandes macht folglich samt dem Inhalt der weiteren 6 Bände nur knapp 0,5 % der gesamten Menschheitsgeschichte aus. Dies weist einerseits darauf hin, wie klein die Kenntnis der menschlichen Vergangenheit immer noch ist, andererseits aber auch, welch enormen Schritt die Menschheit dank und mit der Agrikultur getan hat.

Eines der Hauptanliegen der Herausgeber besteht darin, die Marksteine der Menschheitsgeschichte nicht nach der eng europäischen Tradition zu setzen, sondern sie danach zu bestimmen, was für die ganze Menschheit ausschlaggebend war, was insgesamt ihre Entwicklung prägte. Die Christianisierung des Römischen Reiches wird beispielsweise nicht als ein solch wichtiges Ereignis gewertet, dass die Grenzziehung zwischen dem Altertum und dem Mittelalter rechtfertigt, und zwar deshalb nicht, weil dieses Ereignis für ganz Asien und Afrika bedeutungslos war. Als ein weiterer, die ganze Menschheit umfassender Wendepunkt der Geschichte wird dagegen die Zeit der grossen Entdeckungen des XVI./XVII. Jh. betrachtet.

Ein anderes Hauptanliegen der Herausgeber besteht in der Absicht, die neuesten Zeiten besonders ausführlich zu behandeln. Folgerichtig wird die lange

Periode bis zum XVI. Jh. in vier Bänden zusammengefasst, der Zeit danach aber werden drei Bände gewidmet. Daraus ergibt sich, dass folgenden Bände des Werkes einen je kürzeren Zeitabschnitt der menschlichen Geschichte umfassen: im Bd II wird die Zeit vom 3. Jahrtausend bis zum 7. Jahrhundert dargestellt, im Bd III vom 7. Jh. v. Chr. - 7. Jh. n. Chr., im Bd IV vom 7. - 16. Jh., im Bd V vom 16. - 19. Jh., und die Bände VI und VII beschränken sich auf das 19. bzw. 20. Jahrhundert.

Bei einer Zeiteinteilung der Geschichte nach Kriterien, die der Entwicklung der ganzen Menschheit Rechnung tragen, erscheint als selbstverständlich, dass die einzelnen Geschichtsperioden nicht mit einer Stoppuhr gemessen, d.h. nicht in allen Fällen ganz präzise datiert werden können. Die Wendepunkte der Menschheitsgeschichte sind doch nicht überall zur gleichen Zeit eingetreten, lassen sich deshalb einheitlich weder zeitlich noch räumlich fixieren. Durchaus verständlich sind folglich Datierungen, die eine beträchtliche Streuung aufweisen und im Einzelnen sogar deutlich voneinander abweichen. Kommen jedoch solche Streuungen und Abweichungen in einem und demselben Werk vor, wäre unbedingt dafür zu sorgen, dass sie den Leser nicht verwirren und ihm trotzdem eine klare Übersicht vermitteln.

Diese notwendige Sorge um einen klaren Überblick in der Zeitgeschichte vermisst der Leser fast gänzlich im ersten Band des UNESCO-Werkes. Eine orientierende Zeittafel würde seinen „wissenschaftlichen“ Ruf in keiner Weise schmälern, dafür sicherlich den Anspruch auf allgemeine Verständlichkeit erheblich versträken. Eine solche Tafel würde zudem widersprüchliche Datierungen verhindern. Es dürfte doch nicht vorkommen, dass Zhukoudian (*Homo erectus*) einerseits als 500 000 (s. 32), andererseits aber als 700 000 (s. 643) alt bezeichnet wäre. Und die regionalen Unterschiede Beginn des Ackerbaues (zwischen 12 000 in Asien u. 3 000 in Europa) sollten doch nicht die mit 5 000 angenommenen Zweitelung des ganzen Bandes verdunkeln (vgl. s. 1, 3, 366, 647). Dies vor allem dann nicht, wenn man dem Leser bewusst macht (vgl. Tab. 7), dass der Unterschied zwischen „Before Present“ und „Before Christ“ 2000 Jahre beträgt.

Nicht nur die Art und Weise der Datierungspraxis, sondern auch der Inhalt des Bandes lässt hier und da Zweifel darüber aufkommen, an wen sich das UNESCO-Werk wendet. Das Fachliche der einzelnen Beiträge steht z.B. im krassen Widerspruch zu gewissen banal-volkstümlichen Erläuterungen der Einführung. Andererseits ist das rein „Fachliche“ allein schon deshalb vom mindern Wert, weit es nicht über die Mitte des Jahres 1988 - die Frist der Ablieferung der Beiträge - reicht, damit z.B. die neue Diskussionen um die Rolle der mtDNA in der menschlichen Evolution fast völlig ausser acht lässt. Allein solche Einzelheiten lassen berechtigten Zweifel darüber aufkommen, ob das ehrgeizige Vorhaben UNESCO's heute noch ohne zu grobe Vereinfachungen verwirklicht werden kann.